

## W Hotelowych Korytarzach

Patrycja Markowska

Gdy stanę znowu w blasku świateł,  
Centrum świata od ziemi oderwana  
Namiastka nieba, gdy zrywam się do tańca,  
Dźwiękami opętana

Dziś jestem dla was naiwna i otwarta  
Nic sobie nie zostawiam  
Gorączka, która od zawsze mnie spalała  
Samotność oszukana w hotelowych korytarzach

To ja, to ja  
To ja, to ja

Tak, to ja. Między snem i jawą rozerwana  
Tak, to ja. Wznoszę się, a potem spadam

Co będzie, kiedy zostanie tylko cisza  
Nie umiem ją oddychać  
Od pierwszych wspomnień, wzruszeniem kołysana  
Miejsce swoje znałam zaśpiewam znowu dla was

Tak, to ja. Między snem i jawą rozerwana  
Tak, to ja. Wznoszę się, a potem spadam  
Tak, to ja. Dziwisz się, gdy z wiatrem tańczę sama  
Tak, to ja. Cała ja.

Tak, to ja. Między snem i jawą rozerwana  
Tak, to ja. Wznoszę się, a potem spadam  
Tak, to ja. Dziwisz się, gdy z wiatrem tańczę sama  
Tak, to ja. Cała ja.

To ja, to ja  
To ja, to ja  
To ja, to ja  
To ja, to ja